

O TYM W HISTORII WILKOWIC NIE MOŻNA ZAPOMNIEĆ!

W dziejach Wilkowic mieliśmy wiele ważnych dni, z których mieszkańcy mogą być dumni. Na pewno dzień 8 marca 1656 roku do takich należał. Niestety szkoda, że został przez społeczeństwo zapomniany. Wróćmy więc do tamtych czasów. „Potop szwedzki”. Wojska szwedzkie zalewają Polskę i grozi nam utrata państwa. Król Jan Kazimierz ucieka przed szwedzką nawałnicą najpierw do Żywca, a potem przez góry beskidzkie wycofuje się z kraju. W tym czasie do Żywca prowadzą dwie drogi, przez Międzybrodzie i przez Wilkowice. Król prosi co „znamienitych” mieszczań żywieckich o zatrzymanie wojsk szwedzkich. Mieszczanie decydują, aby w delcie rzeki obronne. Zbudowano je tak pomagali nam przy budowie

8 marca 1656 roku rano zaatakowało szanie, których mieszczań żywieckich, nieliczni mieszkańcy Wilkowic bohatersko. Odpierali ataki atak grafa Wrzeszczowicza (Jan oficer najemnik czeskiego szwedzkiej, znany z „Potopu” poświęconej obronie Jasnej

Wrzeszczowicz). Po południu właśnie ten graf ze swoimi siepaczami powrócił z Oświęcimia, gdzie zrabowali i spalili oświęcimski zamek oraz kilkadziesiąt domów. Oddziały grafa zdobyły szanie, wielu obrońców, jak i Szwedów, zginęło. Pozostali obrońcy uciekli do wilkowickich lasów. Wściekły graf postanowił się zemścić. Szwedzi spalili folwark wilkowicki, a wsie Mikuszowice i Wilkowice „na popiół obrócili”. „Co stało się po zachodzie słońca, stąd zapalenie ogniów wielkich do Żywca widziano i ludzi ustraszyło”. /A. Komonicki „Dziejopis Żywiecki” – z roku 1704, strona 196/. Mieszkańcy Wilkowic zapewne uciekli do lasów i na wysokości 3 dziedziny, gdzie miał być wybudowany pierwszy kościół katolicki – w okolicy pętli autobusowej przystanku – i stamtąd oglądali płonące domostwa. Taka była cena, którą zapłaciło społeczeństwo Wilkowic za obronę króla i ojczyzny.



Skleniec i Białej usypać szanie fachowo, że Szwedzi myśleli, iż holenderscy specjaliści.

regularne wojsko szwedzkie obrońcami byli: garstka żołnierze króla, górale, i Mikuszowice. Polacy bronili się Szwedów, dopiero szaleńczy Weyhard, Wrzeszczowicz – pochodzenia na służbie H. Sienkiewicza w części Góry, umiejscowiony jako

Bardzo szlachetny, wspaniały czyn. My, wilkowianie, możemy być dumni z naszych przodków, bohaterów. Nawiązując do powyższego tematu, musimy stwierdzić, iż pięciu żołnierzy szwedzkich zostało w Wilkowicach i zostali przez naszych wspaniałych rodaków przyjęci serdecznie i zaakceptowani. Założyli rodziny. Do dzisiaj właśnie w Górnych Wilkowicach jest kilka domów, gdzie miejscowi nazywają „do Szwedów”. W jednym z domów mieścił się sztab wojsk szwedzkich.

Tam, do Górnych Wilkowic, zapraszamy wszystkich mieszkańców i przyjezdnych. Na nowym parkingu koło pętli w Wilkowicach Górnych, w dniu 8 marca 2013 roku odbędzie się uroczystość, dla przypomnienia wyżej opisanych faktów. Rozpoczniemy o godz. 15:00. Najpierw występ młodzieży ze Szkoły Podstawowej w Wilkowicach. Dla kobiet koncert zespołu fletni pana i okaryn, odczytanie fragmentu bitwy na szańcach z dzieła „Chronografia albo Dziejopis Żywiecki” Andrzeja Komonieckiego. Następnie widowisko historyczne, w którym wystąpią artyści ze Stowarzyszenia Zbójników „Beskidnicy” oraz kapela Beskidnicy, około 18 osób, jako obrońcy szańców. Szwedów reprezentować będzie Cieszyńskie Bractwo Kurkowe z pułkownikiem Władysławem Blicharskim. Pan Blicharski grał rolę oficera szwedzkiego w filmie „Potop”. Cieszyńskim Szwedom pomagać będą dzielni wilkowiccy strażacy, którzy zaprezentują również elektroniczną, najnowocześniejszą sikawkę ogniową. Zbójnicy zainscenizują również zbójnika Buloka i jego dwie śliczne pomocnice, z którymi zbójował. Punkt sanitarno-opatrunkowy i zboczy, jak za dawnych lat, będzie zlokalizowany w „Karczmie Pod Kuźnią”. Ponieważ będzie to 8 marca, w „Dniu Kobiet”, mężczyźni mogą zrewanżować się paniom ze Stowarzyszenia Emerytów za pyszne ciasto, kwiatami. Będzie stoisko z kwiatami. Będzie również pyszna kaszanka z grilla od Pana Dudy. Smacznego. Zapraszamy organizatorzy.

Władysław Wala